

Ericsson vs. Philips

29.01.2010.

Szwedzki producent elektroniki Ericsson zanotował w IV kwartale 2009 r. spadek zysku netto o 82 proc. do 0,7 mld SEK, czyli 0,10 SEK na akcję. Sprzedaż spadła o 13 proc. do 58,3 mld SEK. W całym 2009 roku sprzedaż wyniosła 206,5 mld SEK, a zysk netto 4,1 mld SEK (1,14 SEK na akcję). Aby ratować sytuację, zarząd poinformował o planach zwolnienia 1,5 tys. pracowników. Zaproponował również wypłatę dywidendy w wysokości 2 SEK za akcję. Wyniki Ericsson są mogą zaniepokoić inwestorów, gdyż zazwyczaj w tym okresie większość firm z tego sektora bije własne rekordy sprzedaży, znacznie poprawiając swoje wyniki.

W odmiennej sytuacji jest firma Philips. Znany producent sprzętu elektronicznego i największy dostawca żarówek wypracował zysk netto na poziomie 260 mln euro, podczas gdy w analogicznym okresie ubiegłego roku zanotował stratę w wysokości 1,18 mld euro. Ten wynik to efekt dobrze przeprowadzonej restrukturyzacji, która polegała m.in. na redukcji zatrudnienia - w 2009 roku zwolniono 5,4 tys. osób. Dla Philipsa motorem napędowym stały się rynki emerging markets, gdyż sprzedaż w Zachodniej Europie stoi w miejscu, a w Stanach Zjednoczonych spada. Strzałem w "dziesiątkę" okazały się energooszczędne żarówki diodowe typu LED, to właśnie na ich sprzedaży spółka zanotowała 10 proc. wzrost.